

Lucifer

Behemoth

Jam ciemny jest
wśród wichrów pomyślenie boży
lecący z jękiem w dal,
jak głucho dzwoni pójście. Ja w mrokach gór
zapalam czerwienią zorzy
iskrą moich bólów,
gwiazdą mej bezmocy. Ja komet król,
a duch się we mnie wicherzy
jak pył pustyni w zwiędniętych piramidach.
Ja piorun burz,
a od grobowca cichszy.
Mogię swych kryją
trupiość i ohydę.
Ja - otchłama i tęcza,
a pękniętym nad sobą
jak zimny wiatr
na zwiędniętych stawach trzciny.
Jam blask wulkanów,
a w błotnych nizinach
idę, jak pogrzeb,
z nudą i żałobą.
Na harfach morze gra,
kłębi się rajów poogę.
I Słońce - mój wróg Słońce!
wschodzi wielbiąc Boga.

Lyrics provided by <http://www.1songlyrics.com/>